

Joanna Kunigielis
Warszawa

RELACJE Z PODRÓŻY PO ZIEMIACH PRUSKICH GILBERTA DE LANNOY W LATACH 1413–1414 I JEGO SPOSTRZEŻENIA

Pamiętnik z podróży burgundzkiego podróżnika, rycerza i dyplomaty Gilberta de Lannoy stanowi jedno z ciekawszych źródeł dotyczących średniowiecznych peregrynacji¹. Gilbert sporządził dwa rękopisy: pierwszy, dotyczący podróży po pań-

¹ De Lannoy urodził w 1386 r., a jego ród wywodził się z położonego niedaleko Lille miasteczka Lannoy. Pochodził z zamożnej rodziny; jego ojciec, także Gilbert, był właścicielem włości w Beaumont i Saintes, a matka, Katarzyna, dziedziczyła Molembais i Saint Aubin. Para miała trzech synów: najstarszego Hugona, Gilberta (który posiadał Willerval i Tronchiennes) oraz najmłodszego Baudouina. Gilbert był trzykrotnie żonaty. Chęć przeżycia przygody, a także pragnienie zdobycia pasa rycerskiego pchały go do uczestnictwa w rozmaitych wojażach oraz konfliktach zbrojnych. W 1399 r., mając zaledwie 13 lat, brał udział w wojnie pomiędzy Lancasterami i Yorkami. Rok później walczył pod Watigny, popierając w walce o spadek pana de Jeumont. W 1401 r. odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W 1402 r. walczył pod Falmouth; wracając w rodzinne strony, przeżył katastrofę statku, który rozbił się u wybrzeży Francji. W następnym roku uczestniczył w turnieju rycerskim w Walencji w Hiszpanii. W 1404 r. opowiedział się po stronie biskupa Liège Jana z Bawarii i walczył pod Fosse i Florines. Brał też trzykrotnie czynny udział w walkach Kastylijczyków z Maurami w latach 1407, 1410 i 1411. Odwiedził Portugalie, a w Hiszpanii odbył pielgrzymkę do Santiago de Compostela, do relikwii św. Jakuba apostoła (1408 r.). Tegoż roku walczył w bitwie pod Othée. W 1412 r. brał udział w walkach przeciwko armaniakom pod Bouges, popierając stronę burgundzką. Mając tak bogate doświadczenie w walce, w 1413 r. udał się do Prus, a następnie na Ruś, do Wielkiego Księstwa Litewskiego i Królestwa Polskiego. Jego droga powrotna wiodła przez Czechy, Austrię i Niemcy. Planował udać się z pielgrzymką do Irlandii, jednak we wrześniu 1414 r. dostał się do niewoli angielskiej. Po uwolnieniu walczył pod Azincourt, gdzie ponownie został pojmany i sprzedany księciu Kornwalii (został wykupiony za 1200 sztuk złota oraz wartego 100 franków konia). Na tej bitwie zakończył się pewien etap w życiu Gilberta i rozpoczął nowy, gdyż m.in. dzięki obeznaniu w ówczesnym świecie, a także licznym znajomościom z rycerza stał się również dyplomata. W 1419 r., po zamordowaniu księcia Jana bez Trwogi, de Lannoy został wysłany z polecenia nowego księcia Burgundii Filipa Dobrego do króla Anglii w sprawie rozmów pokojowych. W 1421 r. pojednani władcy wysłali Gilberta z poselstwem do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, władcy polskiego Władysława II Jagiełły oraz wielkiego księcia litewskiego Witolda. Jednak jego dyplomatyczna podróż nie zakończyła się na rozmowach z owymi władcami. Wyruszył dalej na wschód przez Kaffę, Konstantynopol, Kretę, Rodos, Egipt aż do Jerozolimy. Wypełniwszy obowiązek, powrócił do ojczyzny, gdzie rozpoczął spisywanie relacji z podróży. Pamiętnik ten przedstawił w 1423 r. królowi Anglii. Podróże Gilberta nadal miały także

stwach Europy Środkowo-Wschodniej, powstał w Anglii, drugi z kolei, zawierający relacje z wojaży po Azji Mniejszej i Afryce Północnej, spisał pod koniec swojego życia. Mimo niezwyklej wartości pozostawionych przez Gilberta de Lannoy relacji, zostały one wydane drukiem jedynie w XIX w. Pierwszy raz ukazały się w 1840 r. w 100 egzemplarzach za sprawą towarzystwa bibliofilów Mons, zatytułowane *Voyages et ambassades de messire Guillebert de Lannoy, Chevalier de latoison d'or, seigneur de Santes, Willerval, Tronchiennes, Beaumont et Wahenies, 1399–1450²*. W 1843 r. drukiem wydano *Guillbert de Lannoy et ses voyages³*. Wydanie to ma specyficzny układ stron, jednocześnie występuje tam wersja francusko- i polskojęzyczna. Trzecim – a zarazem jedynym w pełni w języku polskim – wydaniem jest *Gilbert de Lannoy i jego podróże⁴*, które dzięki Joachimowi Lelewelowi ukazało się w 1844 r. w Poznaniu. W 1866 r. wspomnienia Gilberta ukazały się jako *Aus niederländischen Quellen. Gilbert de Lannoy⁵*. Następne wydanie pochodzi z 1878 r. i nosi tytuł *Oeuvres de Ghillbrehte de Lannoy voyageur, diplomate et moraliste⁶*.

Analizując przebieg podróży Gilberta de Lannoy po państwach Europy Środkowo-Wschodniej, można podzielić ją na trzy etapy: podróż po ziemiach pruskich, ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego (a także Republiki Nowogrodzkiej i Pskowskiej) oraz ziemiach Królestwa Polskiego. W niniejszym artykule przyjrzymy się pierwszej podróży Burgundczyka po terenach należących do Zakonu Krzyżackiego, która przypadła na lata 1413–1414.

Po raz pierwszy na ziemiach pruskich Gilbert de Lannoy znalazł się w 1413 r. Z jego zapisków wynika, że miał uczestniczyć w organizowanej przeciwko niewier-

charakter wojenny, uczestniczył on w 1426 r. w walkach przeciwko Jakubowi z Bawarii, a w 1427 r. walczył przeciw wojskom angielskim pod Brawhershausen. Rok później został wysłany jako poseł do cesarza Zygmunta Luksemburczyka, aby wyjaśnić kwestię wysłania niedostatecznych posiłków przeciw husytom. W 1430 r. udało mu się odbyć pielgrzymkę do Groty św. Patryka w Irlandii. Został także wysłany na sobór w Bazylei w 1433 r. Ponownie odwiedził Santiago de Compostela w 1435 r. oraz Ziemię Świętą w 1446 r. Był w Rzymie podczas jubileuszu w 1450 r., tegoż samego roku walczył także w Holandii. Po powrocie do kraju opuścił Ekluzę i zamieszkał w rodzinnym Lille, gdzie zajął się spisywaniem relacji z odbytych wojaży. Dzięki ciekawości świata oraz osobistościom, które poznawał podczas wypraw, udało mu się osiągnąć zamierzone cele, a także wspiąć się po szczeblach kariery dworskiej, m.in. był szambelanem i radcą księcia Burgundii. W 1416 r. został administratorem Ekluzy, którą zarządzał 30 lat. Za zasługi został odznaczony w 1429 r. Orderem Złotego Runa. Zmarł 22 kwietnia 1462 r.

² *Voyages et ambassades de messire Guillebert de Lannoy, Chevalier de latoison d'or, seigneur de Santes, Willerval, Tronchiennes, Beaumont et Wahenies, 1399 – 1450*, éd. C. P. Serruer, Mons 1840.

³ *Guillbert de Lannoy et ses voyages en 1413, 1414 et 1421. Commentes en francais et en polonaise Joachim Lelewel*, Bruxelles 1843.

⁴ *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, wyd. i tłum. J. Lelewel, w: *Rozbiory dzieł obejmujących albo dzieje, albo rzeczy polskie różnymi czasy w jedną księgę zebrane*, Poznań 1844. W niniejszym artykule wszelkie cytaty pochodzą z tego wydania.

⁵ *Aus niederländischen Quellen. Gilbert de Lannoy*, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 3, wyd. E. Strehlke, Leipzig 1866.

⁶ *Oeuvres de Ghillbrehte de Lannoy voyageur, diplomate et moraliste*, Louvain 1878.

nym rejzie. Potwierdzają to słowa: „W roku tysiąc czterysta dwunastym⁷ w miesiącu marcu wyruszyłem z Ekluzy⁸, aby udać się do Prus przeciw niewiernym w wojsku, które zbierali panowie Prus”⁹. Jednym z głównych celów wyprawy miało być pasowanie Gilberta na rycerza. Wspominane zbieranie wojska to organizowana w 1413 r. przez wielkiego mistrza Henryka von Plauena rejsa z udziałem gości z zagranicy przeciwko Królestwu Polskiemu i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu¹⁰. Wielki mistrz planował atak na Polskę. Mimo druzgocącej porażki na polach Grunwaldu nie zaniechano atakowania ziem polskich i litewskich¹¹. Nie powinno się zapominać także o tym, że wyprawa Gilberta przypada na okres napięcia między Zakonem Krzyżackim a Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim, które odbiło się głośnym echem podczas soboru w Konstancji.

Gilbert nie miał jednak dokładnej wiedzy na temat państwa, do którego miał się udać. Wiedział jedynie, że: „należy wspomniany kraj Prus, do panów białego płaszczu¹², zakonu najświętszej panny, a mają wielkiego mistrza, który jest ich panem”¹³. Nie orientował się natomiast, na jakie ziemie rozciągało się państwo zakonne: „A był dawniej wspomniany kraj, zdobyty mieczem, przeciw niewiernym z Litwy i Żmudzi”¹⁴.

Podróż do Prus Gilbert odbył statkiem: „potem przybyłem do ziemi i kraju panów z Prus, do pewnego portu i miasta zamkniętego¹⁵, zwanego Gdańsk, przez które

⁷ Początek nowego roku w ówczesnym kalendarzu francuskim przypadał na Wielkanoc (23 kwietnia), Gilbert wyruszył w podróż w marcu, w związku z czym był to dla niego jeszcze 1412 r.

⁸ Ekluz – miasto położone w północno-zachodniej Belgii, nieopodal Brugii.

⁹ Gilbert de Lannoy, s. 354: „L’an mille quatre cens et douse, ou mois de mars, me party de l’Escluse pour aler en Prusse contre les mascreans en une armee, que faisoient les seigneurs de Prusse”.

¹⁰ M. Biskup, *Walki Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 97.

¹¹ Wspominane zbrojenia nie obyły się bez sprzeciwów braci-rycerzy, za przykład niezgadzenia się z prowadzoną przez Henryka von Plauena polityką może posłużyć fakt, że we wrześniu 1413 r. wojska stacjonujące nieopodal Brodnicy (pod Lidzbarkiem) odmówiły wykonania rozkazu ataku na ziemie polskie. Zob.: M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego: gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologia*, Gdańsk 1986, s. 394.

¹² Powszechnie utarło się, że członkowie zakonu krzyżackiego na zbroi nosili białe płaszcze z wąskim czarnym krzyżem po lewej stronie (stąd wzięła się polska nazwa Krzyżacy). Tak jednak nie było. Prawo do białego płaszczu mieli jedynie bracia-rycerze oraz kapelani (wywodzili się oni z niemieckich rodów rycerskich). Pozostali członkowie zakonu, czyli bracia służebni, nosili szare płaszcze z półkrzyżem. Zob.: M. Dorna, *Bracia Zakonu Krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1309*, Poznań 2004, s. 25–34.

¹³ Gilbert de Lannoy, s. 356: „Appartient ledit pais de Prusse aux seigneurs des blans manteaulx, de l’ordre Nostre Dame, et ont ung haultmaister qui Est leur seigneur”.

¹⁴ Gilbert de Lannoy, s. 356: „Et fut anciennement le dit pais concquis a l’esper contre les mescreans de Letau et de Samiette”.

¹⁵ Gdańsk był miastem zamkniętym, co oznaczało, że był on ufortyfikowany. W 1343 r. zaczęto budować fortyfikacje, w drugiej połowie XIV w. północną, zachodnią i południową część Gdańska obiegały mury obronne, Motława stanowiła naturalną ochronę wschodniej części miasta. Mury te miały 5 m wysokości oraz 1,5 m grubości. Przebudowywano je do połowy XV w., dodając baszty oraz bramy. Zob.: J. Friedrich, *Gdańskie zabytki architektoniczne do końca XVII w.*, Gdańsk 1997, s. 17.

miasto przechodzi rzeka Wisła, która uchodzi do morza, i nazywają właściwie port Wisłą¹⁶, według nazwy rzeczonyj rzeki¹⁷. Na mocy pierwszego traktatu toruńskiego Pomorze Gdańskie wraz z Gdańskiem pozostawało w obrębie państwa krzyżackiego¹⁸, stąd też jako miasto portowe było pierwszym miejscem, które odwiedził de Lannoy.

Celem jego wyprawy nie był jednak Gdańsk, a Malbork. Burgundczyk wspominał: „z Gdańska udałem się na wozie przeciw wspomnianego wielkiego mistrza, którego znalazłem w Marienburgu”. Wiedział, że Malbork był stolicą państwa zakonnego oraz siedzibą wielkiego mistrza. Prawdopodobnie sam zamek zrobił na nim wielkie wrażenie: „miasto i zamek mocny, w którym złożony skarb, siła i całe schronienie wszystkich panów Prus. A jest rzeczony zamek zawsze opatrzony we wszelką żywność dla utrzymania tysiąca ludzi dziesięć lat ciągle, czyli dla dziesięciu tysięcy cały rok¹⁹. Zamek w Malborku do czasów współczesnych budzi zachwyt. Zgodnie z tradycją budownictwa krzyżackiego został usytuowany w miejscu dogodnym do obrony nad rzeką Nogat, która stanowiła naturalną barierę²⁰. Plan budowy był ściśle ustalony (w identyczny sposób wznoszono zamki m.in. w Gniewie czy Golubiu): zamek wzniesiono na planie prostokąta z dziedzińcem pośrodku, otaczały go mury obronne oraz fosa. W piwnicach oraz na parterze znajdowały się spichlerze i magazyny broni. Na wyższych kondygnacjach umieszczano klasztor, który składał się z kaplicy, kapitułarza, refektarza, kwatery komtura, dormitorium oraz dormitorium gościnnego. Ponadto poszczególne pomieszczenia łączyły przejścia (niekiedy tajne) oraz znajdujące się wewnątrz murów schody. Zbudowany w stylu gotyckim (z nawiązaniem do wzorców sycylijsko-normandzkich), składał się z trzech części: zamku wysokiego, średniego i niskiego (przedzamcze)²¹. W 1413 r. zamek był już rozbudowany²², aby był nie tylko siedzibą kapituły generalnej i wielkiego mistrza oraz centrum administracji państwa zakonnego, ale także pełną przepychu rezydencją,

¹⁶ Chodzi tu o Wisłoujście.

¹⁷ Gilbert de Lannoy, s. 356: „Et puis arrivay en la Terre et pais des seigneurs de Prusse, a ung port et ville farmee nom mee Danzike, parmy la quelle ville passay la riviere de le Wissel, qui va cheoir en la men: et appelle on proprement le port de le Wissel, après le nom de ladite riviere”.

¹⁸ M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu*, s. 368.

¹⁹ Gilbert de Lannoy, s. 354: „Qui Est ville et chastel tres fort, ouquel gis tle tresor, la force et tout le retrait de tout les seigneurs de Prusse. Et est le dit chastel tousjours pourveu de tous vivres pour soutenir mille personnes dix ans de long, ou pour dix mille ung an”.

²⁰ Wznoszenie zamku poprzedzono pracami przygotowawczymi. Przede wszystkim zorganizowano zaplecze budulcowe oraz odpowiednio ukształtowano wzgórze. Pogłębiono fosę oraz wykopano kanał wodący z oddalonego od Malborka o 6 km jeziora Dzierzgoń, który dostarczał do zamku bieżącej wody oraz napędzał koła młynów i uzupełniał fosę; zob. M. Haftka, *Zamki krzyżackie w Polsce. Szkice z dziejów*, Malbork 1999, s. 167.

²¹ S. Józwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309–1457)*, Malbork 2007, s. 56–61.

²² Z kroniki Piotra z Dusburga dowiadujemy się, że w 1309 r. z polecenia wielkiego mistrza Zygryda von Feuchtwange przeniesiono główną siedzibę zakonu z Wenecji do Malborku, Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomiński, Toruń 2004, s. 211. W związku z tą zmianą oraz pod

w której podejmowano rycerzy z Europy Zachodniej. Już w średniowieczu uchodził za jedną z najpotężniejszych twierdz (zajmował obszar o powierzchni około 20 ha), a nazywano go *Castrum Sancte Marienbuch* (Zamek św. Marii)²³. Mimo lakonicznej wypowiedzi na temat zamku, należy przypuszczać, że zrobił on na Gilbertcie ogromne wrażenie.

Ponadto z relacji Gilberta dowiadujemy się o stosowanych wówczas jednostkach miary, rodzajach transportów, z jakich korzystał, drogach, a także o odległościach, które dzieliły poszczególne miasta. Odległość między Gdańskiem a Malborkiem wynosiła 7 mil²⁴ („jest siedem mil z Gdańska do Marienburga”²⁵), czyli około 53 km. W Malborku Gilbert przebywał do końca maja 1413 r., po czym udał się do Danii²⁶, aby odwiedzić króla, gdyż organizowana przez Krzyżaków rejsa nie była gotowa²⁷.

Na dworze Eryka Pomorskiego przebywał około miesiąca, gdyż jak sam pisał w drodze powrotnej, 24 czerwca na targu w Kiöge kupił cztery konie, które zabrał ze sobą statkiem do Gdańska²⁸. Stamtąd ponownie udał się do Malborka, a następnie do Elbląga, który odwiedził po raz pierwszy. Odległość między Malborkiem a Elblągiem wynosiła cztery mile²⁹. Burgundczyk wspominał także o wielkiej gościnności Henryka von Plauena, gdyż: „dobrym jedzeniem mnie żywił”. Udał się on również wraz z wielkim mistrzem w podróż po miastach należących do zakonu. Niestety, nie wymienił ich z nazwy. To Elbląg przykuł uwagę Gilberta. Opisał go

wplywem przybywania z Europy Zachodniej braci-rycerzy należało rozbudować zamek oraz przystosować go dla powiększającej się liczby członków zakonu.

²³ J. Bieszk, *Zamki państwa krzyżackiego w Polsce*, Warszawa 2010, s. 104–116.

²⁴ Milla – miara długości, znana już w starożytności, licząca pierwotnie 1000 kroków (1481,5 m). W średniowieczu w różnych krajach stosowane rozmaite mile. W Polsce dawna mila miała 7146 m, a z kolei mila pruska liczyła 7532,48 m; *Zakon krzyżacki i jego państwo w Prusach. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Radziwiński, Toruń 2005, s. 46.

²⁵ Gilbert de Lannoy, s. 356: „y a sept lieues de Danziqu a Mariembourg”.

²⁶ Od 1397 r. państwa skandynawskie były połączone unią personalną zawartą w Kalmarze – władcą został Eryk Pomorski z dynastii Gryfitów, ale władzę w imieniu małoletniego władcy sprawowała Małgorzata I do 1412 r. W 1413 r. faktyczną władzę sprawował już król Eryk Pomorski (Eryk III), którego odwiedził Gilbert. Król Eryk podczas uroczystego obiadu z okazji Zielonych Świątek wręczył Gilbertowi order za zasługi (nie wiadomo, jaki był to order, należy podejrzewać, iż nie odznaczono go orderem Danneborga), ten jednak odmówił jego przyjęcia (zakon krzyżacki popierał Niemcy w konflikcie o Księstwo Szlezewiku, Gilbert, przyjmując order od skandynawskiego władcy, wykazałby się nielojalnością wobec zakonu); Gilbert de Lannoy, s. 358–360: „Et par ung jour de la penthecouste, me fist seoir a sa table au disner et me presenta son ordre, puis me donna ou partir ung drap de soye; mais le plus honestement que je peulz, je renonchay a son ordere, pour ce qu’il estoit lors ennemy des seigneurs de Prusse, ou je aloye en leur armee que on appelloit pour lors Reiss”.

²⁷ Gilbert de Lannoy, s. 356: „que la rese de Prusse n’estoit point preste”.

²⁸ Gilbert de Lannoy, s. 360: „Au retour de Werdinghebourf pour m’en retourner en Prusse, m’en revint par lec hemin dessus dit a ung port de mer nomme Cokene, qui siet a quatre lieues de Roschilt et de la, par une niut Saint Jean m’en allay a ung marchie de chevaulz qui estoit a Ritristade, ou je achetay quatre chavaulz, les quelz je mis en mer, dessus ung Cateau Au dit port de Cokene, et les ramenay Au dessus dit port de Danzique en Prusse”.

²⁹ Około 30 km.

jako miasto piękne, ale małe, położone między dwiema rzekami³⁰. Wspominał także, że jest siedzibą komtura³¹. Zamek w Elblągu³² do 1309 r. pełnił nieoficjalną funkcję centrum administracyjnego zakonu krzyżackiego, sam budynek zaś był – zaraz po zamku w Malborku – najbardziej reprezentacyjną budowlą krzyżacką³³. Po przeniesieniu siedziby zakonu do Malborka Elbląg stał się siedzibą jednocześnie komtura elbląskiego oraz wielkiego szpitalnika. Nie należy też wierzyć Gilbertowi w kwestii wielkości Elbląga, gdyż – uwzględniając wielkość innych miast krzyżackich – był jednym z większych i zasobniejszych. Świadczy o tym nie tylko funkcja, jaką pełniło miasto przed 1309 r., ale także jego korzystne położenie umożliwiające rozwój handlu. Za zamożnością miasta przemawia także jego zabudowanie. Elbląg otoczony był murami obronnymi, a ich wzniesienie nie było małym wydatkiem. Porównując jednak wielkość Elbląga z miastami Europy Zachodniej³⁴ – w których przebywał dotąd Gilbert – to faktycznie nie był zbyt duży.

Kolejnym miejscem, które odwiedził Gilbert, był oddalony o 17 mil³⁵ od Elbląga Królewiec³⁶. Pisząc o drodze do Królewca, Burgundczyk wspominał, że przejeżdżał przez piękny kraj, oraz wymieniał miasta, które mijał. Były to Frombork, Braniewo i Brandenburg³⁷. Wspomnianym pięknym krajem była Warmia, o czym świadczy wymienienie Fromborka i Braniewa. Gilbert tak opisał Królewiec: „potem przybyłem do Królewca, który jest wielkim miastem położonym nad rzeką³⁸, ma dwa wały i zamek należący do wielkiego marszałka z Prus³⁹, i widzi się w tym mieście wojska, miejsce i stół honorowy na czas rejsy z Prus⁴⁰”.

³⁰ Elbląg leży nad rzekami Elbląg i Nogat.

³¹ Gilbert de Lannoy, s. 360: „De Danzique m'en alay devers le grant maistre a Mariembourg sur le Wiessele, et de Mariembourg a Malvinghe, ou il y quatre lieues, et depuis avecq le dit grandt maistre, qui bonne chiere me fesoit, m'en alay avecq luy esbatre en plusieurs de ses villes, cours et chasteaulx de leurs seigneuries, et revins a Malvinghe, qui est tres belle ville et commanderie assise sur deux rivieres”.

³² Według przekazu Piotra z Dusburga pierwszy zamek wzniesiono na wyspie na rzece Elbląg (stąd nazwa miasta), zamek ten jednak został zdobyty przez pogan (tj. Prusów). Wówczas przeniesiono go w obecne miejsce, a w pobliżu ulokowano miasto. Zob.: Piotr z Dusburga, *Kronika*, s. 54.

³³ M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, *Zamki państwa krzyżackiego w dawnych Prusach*, Olsztyn 2006, s. 127.

³⁴ Na początku XV w. Londyn liczył ok. 80 000 mieszkańców, a Paryż 100 000.

³⁵ Około 130 km. Gilbert de Lannoy, s. 360: „Sy a de Melumghe a Keuniczeberghe dix sept lieues”.

³⁶ Po spustoszeniu przez zakon krzyżacki Sambii (1255 r.) na miejscu dawnego grodu pruskiego Tuwangste wzniesiono zamek. Pierwsze źródłowe wzmianki o Królewcu pochodzą z 1256 r., kiedy to wymieniono „zamek Królewska Góra na Sambii” (L. Rogalski, *Dzieje krzyżaków oraz ich stosunki z polską Litwą i Prusami*, Warszawa 1846, s. 334). Krzyżacy systematycznie zaczęli umacniać zamek, kolonizować ów teren oraz wznosić pierwsze budowle. Zob.: J. Jasiński, *Historia Królewca*, Olsztyn 1994, s. 12.

³⁷ Gilbert de Lannoy, s. 360: „de Melumghe, m'en alant veant pais, alay passer per les Villas de Kinseberg, Wauwembourg et Brandembourg”.

³⁸ Królewiec leży nad rzeką Pregołą.

³⁹ Od 1312 r. zamek w Królewcu był siedzibą wielkiego marszałka Prus. Zob.: J. Jasiński, *Historia*, s. 16.

⁴⁰ Gilbert de Lannoy, s. 360: „puis vins a Keuniczeberghe, qui est grosse ville assise sur une riviere,

Burgundczyk zwrócił tu uwagę na stół honorowy zwany także biesiadą honorową lub ucztą czesną. Prawdopodobnie aktywnie w niej uczestniczył, choć nie pozostawił wzmianki o jej organizacji oraz przebiegu. Był to zwyczaj obecny wśród Krzyżaków od czasów piastowania przez Konrada von Wallenrode urzędu wielkiego marszałka krzyżackiego. Wierszowany opis sporządził Peter Suchenwirt⁴¹, który uczestniczył w takiej uczcie zorganizowanej przez wielkiego mistrza krzyżackiego Winryka Kniprode:

Mistrz w Królewcu w świetnej sali,
 Jak chcą dawne obyczaje,
 Honorową ucztę daje,
 Mnogo potraw, jak bywało,
 I na owej uczcie stało.
 Trąb i fletni głośnych granie,
 Poprzedzało każde granie.
 Każdą razą wnoszą sługi,
 Złotych naczyń szereg długi,
 W nich zaleca woń przyprawy,
 Cztery naraz ci potrawy,
 Usmażone, upieczone,
 Na stół rzędem ustawione,
 Każdej strawie odpowiednie,
 Włoskie, albo wschodnie przednie
 Lśnią się wina po pucharach,
 A na srebrnych, złotych czarach
 Blask brylantów wciąż się żarzy
 Głosząc przepych gospodarzy⁴².

Zwyczaj ten nawiązywał do legendarnego króla Artura, który wraz ze swoimi kompanami – rycerzami – zasiadał przy okrągłym stole. Stół honorowy najczęściej był organizowany przez wielkiego marszałka w Królewcu (gdyż tam rezydował) przed wyprawą⁴³ oraz w pierwszym zdobytym w wyprawie grodzie. Owa uczta rozpoczynała się rano i niekiedy trwała do późnego wieczoru. Co uznawano za kryterium podczas wyboru biesiadników? Otóż o tym, kto znajdzie się wśród 12 najwybitniejszych rycerzy, decydował powołany specjalnie w tym celu sąd honorowy⁴⁴.

et y a duxe fermetez et ung chastel et appartient au mareschal de Prusse, et voit on en celle ville les armes, le lieu et la table d'honneur du temps de reises de Prussy”.

⁴¹ Peter Suchenwirt – austriacki rycerz, podróżnik i poeta. Odbывał liczne podróże po Europie, m.in. uczestniczył w wyprawie austriackiego księcia Alberta III do Prus w 1377 r.

⁴² J. Łęgowski, *Konrad von Wallenrod, wielki mistrz krzyżacki w świetle dziejowym i poematy Mickiewicza*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” R. 5, 1898, s. 16.

⁴³ Stół honorowy, w którym uczestniczył Gilbert, odbył się – zgodnie z tradycją – przed organizowaną rejsą.

⁴⁴ Sąd honorowy składał się z najlepszych rycerzy, którzy uczestniczyli w wyprawie wojennej bądź rejsie. Wybierali oni 12 rycerzy biorących udział w danej wyprawie, których zasługi pozwalały

Wybranie na jednego z uczestników stołu honorowego było wydarzeniem niezwykle nobilitującym dla rycerza. W ten sposób doceniano jego zasługi na polu walki oraz podkreślano wartość jego umiejętności. Biesiadnicy zasiadali przy jednym, bogato zastawionym stole. Pozostali uczestnicy zaś ucztowali przy nieco uboższych stołach. Zwyczaj ten do tego stopnia zadomowił się w tradycji krzyżackiej⁴⁵, że zakon zwrócił się do papieża i cesarza, aby zapewnić sobie wyłączność organizowania takich uroczystości.

Jak już wspomniano, stół honorowy był suto zastawiony. Niestety, tak jak w kwestii organizacji, tak i w kwestii potraw Gilbert milczał w swej relacji⁴⁶. Już w średniowieczu uczyty rozpoczynane były podaniem rozmaitych przystawek. Biesiady w dużym stopniu składały się z mięsiwa. Powszechnie podawano wieprzowinę, wołowinę oraz baraninę. Ale rycerze raczyli swe podniebienia także innymi rodzajami mięs. Zajadano się dziczyzną, mięsem królików, a nawet wiewiórek. Nie odrzucano także podrobów. Na stół podawano również ptactwo – szczygły, skowronki i żurawie. Nie gardzono rybami, a nawet dania z nich przyrządzone stały równorzędnie z daniami mięsnymi⁴⁷. Świeże ryby podawano smażone lub w gala-

na zajęcie miejsca wśród najznamienitszych. Zob.: W. Paraviani, *Die Preussenreisen des europäischen Adels*, t. 1, Thorbecke–Sigmaringen 1989, s. 322.

⁴⁵ Organizowanie stołów honorowych miało wielkie znaczenie dla zakonu krzyżackiego. Wyróżniało go, a także podkreślało jedność wśród wszystkich rycerzy (najemnicy nie brali w nim udziału) oraz ich wartość. Na organizowane wyprawy wojenne bądź rejsy ściągali bowiem rycerze z całej Europy Zachodniej (Krzyżacy dbali o to, aby ich posłańcy rozwieźli wiadomość o organizowanej wyprawie po dworach zachodnioeuropejskich). Dla większości z nich uczestnictwo w takim wydarzeniu było swoistą atrakcją, gdyż mogli nie tylko doświadczyć rycerskiej przygody, ale także brać udział w barwnych tradycjach z nią związaną. Zakon szczególnie dbał o to, aby ich wyprawy wojenne cieszyły się popularnością. Zob.: P. Pizuński, *Sekretne sprawy Krzyżaków*, Skarszewy 2002, s. 98.

⁴⁶ Gilbert de Lannoy wielokrotnie wspominał o tym, że w państwie zakonnym był podejmowany uczciami. Nie pisał jednak, co na takowych ucztach jadał. Dzięki *Królewieckiej księżce kucharskiej (Königsberger Kochbuch)* można poznać receptury niektórych (zachowały się 33 przepisy) potraw serwowanych na stoły krzyżackie. Wiadomo więc, że trafiały tam rozmaite mięsiwa: drób, wieprzowina, wołowina, dziczyzna. Nie gardzono także podrobami. Spożywano duże ilości ryb (jesiotry, karpie, szczupaki), zwłaszcza w dni postne. Do potraw podawano rozmaite sosy. Używano również dużo przypraw (m.in. sól, pieprz, cukier, kminek, pietruszkę, szafran, imbir, goździki, cynamon). Potrawy nie składały się jednak z samego mięsa i przypraw; wykorzystywano także warzywa oraz owoce. W krzyżackim jadłospisie pojawiały się też słodkie desery, za które uważano suszone owoce lub pieczone jabłka. Zob.: M. Radoch, *Potrawy na stole krzyżackim w świetle Königsberger Kochbuch*, w: *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem, a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, Gdańsk 2012, s. 112–115.

⁴⁷ Dania przyrządzane ze szlachetnych gatunków ryb pojawiały się na stołach biesiadnych oraz podczas niepostnych posiłków. Na podstawie *Księgi podskarbiego malborskiego (1399–1409)* można ustalić wydatki wielkich mistrzów krzyżackich: Konrada oraz Ulryka von Jungingen, na ryby, które spożywano. I tak wśród nich znajdują się: dorsze, szczupaki, leszcze, węgorze, sielawy, sandacze, śledzie, jesiotry i karpie. Ponadto ryby, w postaci sztokfiszy, zabierano ze sobą jako prowiant na wyprawy. Zob.: M. Radoch, *Wydatki wielkich mistrzów krzyżackich na ryby w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, w: *Od antyku do współczesności. Studia historyczne z okazji 65. rocznicy*

recie⁴⁸. Potrawy urozmaicano warzywami, sosami, a także grzybami⁴⁹. Między poszczególnymi daniami głównymi podawano *entremets*⁵⁰, które charakteryzowały się precyzyjnym wykonaniem⁵¹. Na deser serwowano kandyzowane owoce, z których przy użyciu cynamonu, kardamonu, lubczyku, anyżu, rodzynek itp. wykonywano „rajskie groszki” (*kaiserbissen*) oraz „cesarskie kąski” (*paradieskörner*)⁵². Za popitek służyło piwo⁵³, miód oraz sprowadzane z zachodu wina⁵⁴. Podczas uczt dbano nie tylko o wyśmienite potrawy, ale także o estetyczną oprawę stołu. Nakrywano je aksamitnymi i jedwabnymi obrusami, do wycierania rąk stosowano serwetki z takich samych materiałów⁵⁵. Wystawna była także zastawa: jadano na posrebrzanych lub pozłacanych talerzach przy użyciu sztućców⁵⁶. Stoły pozostałych uczestników były skromniejsze. Wszystkim biesiadnikom usługiwali urzędnicy krzyżacy⁵⁷.

Uczestnikom czytano pobożne pisma, a później – oprócz jedzenia – za atrakcję uchodziły szeroko zakrojone występy artystyczne. Występowały kapele, w których skład wchodził: gęślarze lub skrzypkowicze (*federer*), puzoniści (*basuner*), fleciści (*pfeiffer*), lutniści (*lutensleger*), trębaczowie (*trompeler*) wraz ze śpiewakami (*lystsprecher*)⁵⁸. Poza muzykami biesiady umilały także występy kuglarzy (*gernder*), błaznów⁵⁹

urodzin i 40-lecia pracy naukowej Profesora zwyczajnego dr. hab. Józefa Piotra Śliwińskiego, red. A. Kołodziejczyk, K. Łożyński, Olsztyn 2012, s. 67–72.

⁴⁸ M. Dembińska, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław 1963, s. 99.

⁴⁹ J. Szymczak, *Grzyby, ryby i polewki na średniowiecznym stole i w kotle obozowym*, w: *Im memoriam honoremque Casimiri Jasińskiego*, red. J. Wenta, Toruń 2010, s. 195.

⁵⁰ *Entremets* – dosłowne tłumaczenie to „między posiłkami”. Zwyczaj ten obecny był już w starożytności. Od XIV w. podawane w wyższych warstwach społeczeństwa *entremets* zaczęły stawać się swoistą formą jadalnej rozrywki.

⁵¹ J. Verdon, *Przyjemności średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 60–61.

⁵² A. R. Chodyński, *Styl i formy życia świeckiego na dworze wielkich mistrzów w Malborku, w: Zamek i dwór w średniowieczu*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2001, s. 107.

⁵³ Krzyżacy sprowadzali aż 12 rodzajów piwa: bydgoskie, elbląskie, gdańskie, marcowe, dobre, deserowe, stołowe, miejskie, konwentualne, pszeniczne, ze Świętomiejsca; G. Kucharski, *Życie codzienne wielkich mistrzów krzyżackich*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2001, t. 61, s. 184.

⁵⁴ Podczas uczt podawano 3 rodzaje miodu pitnego (każdy w innym naczyniu): lekki stołowy, średni (w niskich szklanicach) oraz ciężki ryski (w wysokich szklanicach). Wino było zazwyczaj produkcji krajowej, wyrabiano je w Kętrzynie, Prabutach i Toruniu, a pito je ze złotych i srebrnych kielichów; tamże, s. 108.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ M. Radoch, *Ziemia pruskie w oczach Gilberta de Lannoy*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2005, nr 4, s. 476–477.

⁵⁸ S. Józwiak, J. Trupinda, *Organizacja życia na zamku krzyżackim*, s. 265.

⁵⁹ Występy błaznów były jedną z głównych atrakcji podczas biesiad. Często przybierały formę turnieju. Wesołkowie zabawiali biesiadników nie tylko teatralno-komicznymi występami. Ich żarty zazwyczaj kończyły się morałem i były satyrą na wiele aspektów życia dworskiego czy politycznego. Zob.: A. R. Chodyński, *Styl i formy życia świeckiego*, s. 108.

(*narre* lub *geck*), karłów⁶⁰ (*krüppel*), recytatorów (*sprecher*) oraz aktorów (*tantmänner*)⁶¹.

Z Królewca wróciłem do Gdańska – relacjonował dalej Gilbert – a w tym czasie przyszedł wiadość, że panowie z Prus uczynią reję w lecie na króla polskiego⁶² i księcia pomorskiego⁶³, którzy sprzyjali Saracenom. Więc ruszyłem z rzezonego miejsca Gdańska⁶⁴, ze wspomnianymi panami, którzy zebrali obok 15 tysięcy konnicy, 6 tysięcy innej konnicy bez ludzi na nogach, co było wielką liczbą⁶⁵. I udałem się z nimi uzbrojony przez lasy Prus ośmioma kolumnami, ocierając się o granice Polski i weszliśmy z siłami w księstwo pomorskie, gdzie byliśmy cztery dni i cztery noce, gdzie spaliliśmy bardzo 50 miast⁶⁶ z dzwonicami i wzięliśmy łupy w bydle w wielkiej liczbie⁶⁷.

Zorganizowana we wrześniu reja bynajmniej nie była wyprawą misyjną. Chłopi zajęci pracami na polu nie przebywali w swych domostwach. W związku z tym wymieniany przez Gilberta łup w postaci bydła był łatwy do zdobycia. Ponadto posłużyć miał jako część zapasów na zbliżającą się zimę, a co za tym idzie – na kolejną reję. W relacji Gilberta nie ma jego jasnej oceny postępowania zakonu. Wyprawy przeciwko rzekomo niewiernym oraz łupieżcze czyny nie wzbudzały w nim oporu. Przeciwnie – jak sam podał – ekspedycja była zorganizowana przeciwko władcom, którzy podobno popierali pogan, co także było poważnym wykroczeniem w świetle zasad chrześcijańskich. Mimo braku takowej informacji, można wywnioskować, iż Krzyżacy zajęli się grabieniem i niszczeniem napotkanych miejscowości, a nie niesieniem nowej wiary, gdyż Pomorze było już wówczas schryścianizowane.

Gilbert brał także udział w reji na teren Mazowsza. W czasie drugiej reji doszło do ważnego dla zakonu krzyżackiego wydarzenia, o którym w swej relacji wspominał de Lannoy⁶⁸. Wielki mistrz Henryk von Plauen z powodu choroby nie

⁶⁰ Obecność karłów na dworach była zjawiskiem charakterystycznym nie tylko dla epoki średniowiecza. Karły wzbudzały zainteresowanie poprzez sam swój wygląd. Stawały się swoistą ozdobą dworu. Wiadomo, że na swoim dworze Karła miał Konrad von Jungingen, a także wielki marszałek w Królewcu. Zob.: tamże, s. 108–109.

⁶¹ Tamże.

⁶² Władysław II Jagiełło.

⁶³ Nie był to książę pomorski, a słupski – Bolesław VIII.

⁶⁴ Reja wyruszyła we wrześniu 1413 r.

⁶⁵ Zastanawiające jest, czy zakon po klęsce grunwaldzkiej posiadał aż 21 000 wojska.

⁶⁶ Chodziło tu raczej o miejscowości, a nie o miasta. Niektóre wsie także miały dzwonnice.

⁶⁷ Gilbert de Lannoy, s. 360–361: „Item: de Keuniczberghe a Danzique, et en iceluy temps vindrent, que les seignurs de Prusse feroient rere Sue l’ester sur le Roy de Poulany et sur le duc Pomere, qui favorisoient les Sarrasins. Sy me part du dit lieu de Danzique avecq les Witz seignurs, qui avoient assembler d’un coste quinze mille chevaulz et de l’autre coste six mille chevaulz, Sans les gens de pie, dont il y Voit grant nombre. Et m’en alay avecq elz en armes parmy les foretz de Prusse de huit Tours costians les frontieres de Poulane et entrerent puissance en la duche de Pomere, ou Ilz fu rent quatre tours et quatre nuitz, ou ils ardirent bien cinquante Villas a clocquiers et prindrent proce de bestia grant nombre”.

⁶⁸ Gilbert de Lannoy, s. 362–364: „Et tantost apres le retor d’icelle fu tle hault maistre, qui par maladie estoit demoure a Mariembourg, prins prisonnier per la mareschal et autres cammandeurs ses

wziął udziału w ekspedycji. Od prawie roku organizował on wyprawę na tereny Królestwa Polskiego oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Równocześnie wobec wielkiego mistrza tworzyła się opozycja, skupiona wokół Michała Kūchmeistera⁶⁹, pragnąca załagodzenia konfliktu⁷⁰. Gdy przygotowania do wojny były w fazie końcowej, Henryk von Plauen został obalony i uwięziony. Po uwolnieniu otrzymał podrzędne komturstwo w Pokrzywnie, po czym w 1414 r. uwięziono go ponownie. Tym razem jako więzień zakonu został pozbawiony wolności na osiem lat. Odzyskał ją dopiero w 1422 r., po czym został prokuratorem w Lochstedt⁷¹, a urząd ten piastował do śmierci w 1429 r.⁷²

Następnie de Lannoy postanowił odwiedzić Inflanty, które także wchodziły w skład państwa zakonnego.

Wkrótce wyjechałem z Gdańska w Prusach dla udania się do kraju Inflant, aby być w wyprawie zimowej⁷³. Więc udałem się do Królewca, gdzie jest trzydzieści trzy mile⁷⁴; a stąd do Memla⁷⁵, co jest komturią⁷⁶ nad rzeką Niemen, która bardzo jest duża, a jest tam zamek, który jest ostatnim zamkiem Prus w stronie Żmudzi. A ocierając się o morze po lewej ręce ciągnąc z Królewca, a po prawej o inną dużą rzekę⁷⁷, a zwą drogę Strand⁷⁸. A jest z Królewca aż do Memla osiemnaście⁷⁹ mil⁸⁰.

hayneurs. Sy fut degrade et depose de son estat pour aucunes deffautes qu'ilz luy impositoient et fut mis en une forte tour, on il fut grant temps plain d'impacience: mais depuis, ung peu après ce, se raffirma et luy fut rendue une petite commanderie, puis mis hord de prison, mai fualement il mourut de doel et d'anoy”.

⁶⁹ Michał Kūchmeister po powrocie z niewoli (do której dostał się po przegranej bitwie pod Koronowem) został wielkim marszałkiem oraz organizował wymierzoną w Henryka von Plauena opozycję. Zob.: P. Pizuński, *Sekretne sprawy*, s. 120.

⁷⁰ Po obraniu Michała Kūchmeistera na wielkiego mistrza dotychczasowa polityka zakonu względem ziem polskich nie uległa zmianie. Nadal dochodziło to licznych napadów na ziemie przygraniczne, ponadto dopuszczano się napaści na polskich kupców (np. złupienie i zamordowanie kupców poznańskich, wracających z towarami z Gdańska). Zob.: W. Mikołajczak, *Wojny polsko-krzyżackie*, Zakrzewo 2009, s. 145.

⁷¹ Lochstedt – miasto komturstwa królewieckiego.

⁷² Tamże, s. 168.

⁷³ Wyprawy organizowane zimą cieszyły się większą popularnością wśród przybywającego z Zachodu rycerstwa, gdyż możliwość zdobycia łupów oraz jeńców była zdecydowanie większa niż podczas wypraw letnich. Zob.: P. Pizuński, *Sekretne sprawy*, s. 192.

⁷⁴ Około 250 km.

⁷⁵ Memel to niemiecka nazwa Kłajpedy.

⁷⁶ W 1323 r. Kłajpeda została przyłączona do Prus, a także została stolicą oddzielnej komturii. Zob. P. Pizuński, *Krzyżacy*, s. 104.

⁷⁷ Chodzi tu o Zalew Kuroński.

⁷⁸ Strand, czyli plaża.

⁷⁹ Około 140 km.

⁸⁰ Gilbert de Lannoy, s. 364–366: „Item: assez tost apres me patris de Dansicque en Prusse pour m'en aller en pais de Luiffant pour estre dans la reise d'yver. Sy m'en alay a Keuniczeberghe, ou il y a trente trios lieues, et de la a le Memmelle, qui est commanderie assise sur la riviere de le Memmelle, qui est molt grosse, ey y a ung chastle, qui est le derrain chastel de Prusse vers le frontiers se Samette;

Realizując swoje plany uczestnictwa w rejzie zimowej, Gilbert udał się z Memla (Kłajpedy) do Lipawy położonej w Kurlandii⁸¹, po czym wyruszył do Rygi, aby spotkać się z mistrzem inflanckim. Droga, którą przemierzał, przechodziła przez kilka miejscowości, które są wymienione w relacji: Grobina⁸² – Goldynga⁸³ – Kandawa⁸⁴. W każdym z tych miast znajdował się zamek⁸⁵. W Rydze de Lannoy spotkał się z mistrzem inflanckim⁸⁶, który poinformował go, że planowana rejza się nie odbędzie⁸⁷.

Kierując się radą mistrza Dytrycha⁸⁸, Gilbert postanowił udać się do Nowogrodu Wielkiego, w którym spędził dziewięć dni⁸⁹, odwiedził także Psków⁹⁰, po czym

et costie on la mer senestre en chaminant de Kuniczeberghe et a le main dextre une autre grosse riviere, et nomme l'on ce chemin le Strang. Et y de Keuniczeberghe jusques a le Memmelle dixhuit lieues”.

⁸¹ Gilbert de Lannoy, s. 366: „Et passy parmi lep ais de Correlant, qui appartient aux seigneurs de Liufiant, lesquels sont subjects aux seigneurs de Prusse, et vins a une ville nommee le Live, assise sur une riviere nomme le Live”.

⁸² Grobina – miasto położone 12 km od Lipawy, obecnie w granicach Łotwy.

⁸³ Goldynga – obecnie Kuldiga na Łotwie.

⁸⁴ Kandawa – obecnie Kandava na Łotwie.

⁸⁵ Gilbert de Lannoy, s. 366: „Item: de le Live en Correlant, m'en alay a Righe en Liufiant, per plusieurs villas, chasteaux et commanderies, aussi appartenans aux seigneurs de Liufiant. Et premier per Gurbin qui est chastel, puis per Guldinghe qui est ville farmee, per Cando chastel”.

⁸⁶ Ówczesnym mistrzem inflanckim był Dytrych Torka.

⁸⁷ Gilbert de Lannoy, s. 368: „Item: a Righe trouvoy le maistre de Liufiant, seigneur de Correlant, le quel est soubz le maistre de Prusse et n'y trouvoy point de reise”.

⁸⁸ Gilbert de Lannoy s. 368: „Sy enterprins per le moyen du dit maistre, de m'en aller en la grant Noegrade en Russye”.

⁸⁹ Podczas pobytu w Nowogrodzie Wielkim de Lannoy dość rzeczowo opisał miasto oraz panujące wśród jego mieszkańców zwyczaje. Nowogród Wielki położony był na równinie otoczonej lasami, a przed środek miasta przechodziła rzeka Wołchow. Miasto, w którym znajdowały się zamek, cerkiew św. Zofii oraz targ, otoczone było drewniano-ziemnym wałem. Gilbert wspominał o systemie panującym w Nowogrodzie, gdyż to mieszkańcy miasta wybierali zgromadzenie (z przedstawicielami różnych stanów), które z kolei wybierało księcia, posadnika (burmistrza) i zwierzchnika armii (piastowali urząd przez rok). Wytworzył się tym samym specyficzny rodzaj demokracji, niespotykany w tej części Europy oraz ogólnie w Europie średniowiecznej. Wzór tego władztwa przejęła później także republika pskowska. Mieszkańcy Nowogrodu wyznawali chrześcijaństwo w obrządku wschodnim. Posługiwali się niewielkimi srebrnymi monetami (ważącymi około 170 g), na których wybijano wizerunki kun i popielic (można przypuszczać, że było to nawiązanie do handlowania futrami zwierząt, niektóre z nich były uznawane za towary luksusowe). Gilbert podał, że mężczyźni zaplatali włosy w jeden warkocz, a kobiety w dwa. Interesująca jest też kwestia opisanego zwyczaju sprzedawania, kupowania oraz wymieniańia żon na targu (należy się zastanowić, czy na targu kupowano żony, czy jedynie nałożnice bądź służące). Ponadto de Lannoy oszacował liczebność wojsk na 40 000 konnicy oraz „bez liku” piechoty. Wrażenie zrobiła na nim także gościnność przedstawicieli mieszkańców, którzy codziennie wysyłali mu jedzenie (chleb, mięso, ryby, oliwę, piwo oraz miód) niesione przez 30 ludzi. Niestety podróż Gilberta przypadła na okres zimy, w związku z czym narzekał on na śnieg i siarczysty mróz. Zob.: Gilbert da Lannoy, s. 370–376.

⁹⁰ Psków był stolicą istniejącej w latach 1348–1510 Republiki Pskowskiej. Gilbert wspominał, że Psków był solidnie ufortyfikowany. W mieście był zamek, do którego nie mogli wchodzić „szczyrzy chrześcijanie” (tj. katolicy) pod groźbą śmierci (prawdopodobnie chodzi tu o kremł). Mężczyźni mieli

wrócił do Dorpatu⁹¹ pod koniec 1413 r. Miasto opisał jako „bardzo piękne i dobrze zamknięte, a jest tam zamek, położony nad trzema rzekami⁹² i jest biskupstwo osobne, niezależne od panów z Inflant”⁹³.

W Dorpacie Gilbert skończył swoją pierwszą podróż po państwie zakonu krzyżackiego. Podsumowując, podczas pobytu w Prusach w 1413 r. Burgundczyk nie tylko doświadczył rycerskiej przygody i splendoru. Osiągnął przede wszystkim główny cel wyprawy – został pasowany na rycerza oraz nawiązał liczne kontakty z panami Prus.

Z Dorpatu (prawdopodobnie w styczniu) de Lannoy udał się w podróż po Wielkim Księstwie Litewskim. Wracając⁹⁴ do państwa zakonnego, przyjechał do miasta Ragneta⁹⁵, które jak sam opisał, było miastem małym bez murowanych fortyfikacji, ale stojący w nim zamek⁹⁶ był duży. Ponadto rzeczony miasto było siedzibą komtura oraz konwentu⁹⁷.

Z Ragnety Gilbert udał się do Królewca, a następnie do Gdańska. Podróżnik opisał, w jaki sposób przebył ową drogę: „po tym postępowałem po morzu słodkiej wody zwanym Haf⁹⁸, i przybyłem saniami zawsze po rzeczonym Hafie, który jeszcze był bardzo umarzony, aż do miasta Gdańska w Prusach”⁹⁹. Ponadto podał także wymiary Zelewu Wiślanego, szacując je na 24 mile¹⁰⁰ długości i od 10 do 12 mil¹⁰¹ szerokości¹⁰². Ostra zima, która dała się Gilbertowi we znaki podczas jego podróży, zaczęła słabnąć po przyjeździe de Lannoya do Gdańska. Informował on, że zima

sięgające barków włosy, a kobiety nosiły „okrągłe opaski w tyle swych głów, jak święci” (Gilbert miał na myśli kokoszki). Zob.: Gilbert de Lannoy, s. 376–377.

⁹¹ Dorpat – obecnie Tartu w Estonii.

⁹² Tartu leży nad rzeką Emajõgi.

⁹³ Gilbert de Lannoy, s. 376: „Item: est la ville Drapt tres belle ville et bien fermee, et y a ung chasteau, assis sur trios rivierer, et est ung eveschie a part luy, non appartenant aux seigneurs de Liuflant”.

⁹⁴ Pokonał wówczas drogę wynoszącą 16 mil, czyli około 122 km.

⁹⁵ Regneta – obecnie miasto Nieman w obwodzie kaliningradzkim.

⁹⁶ W 1298 r. Krzyżacy zdobyli ziemie Skalowów, a następnie w miejscu pogańskiego grodu (Raganie) zbudowali twierdzę Landehut („obrona ziemi”) – nazwa ta jednak się nie przyjęła i powrócono do pierwotnej nazwy miasta (Ragnit). Regneta była kluczowym punktem dla obrony państwa zakonnego na pograniczu litewskim. W 1409 r. ukończono budowę kamiennie-ceglanej twierdzy. Gilbert zobaczył więc nowy, imponujących rozmiarów zamek.

⁹⁷ Gilbert de Lannoy, s. 386: „Yssy hors du royaume de Letau, et rentray on pais de Prusse. Sy appartenant aux seigneurs de l’ordre de Prusse, nomme Ranghenyr, qui est ung convent et commanderie. Et y a de Caune en Letau, jusques a le dicte ville de Renghenyt XVI lieues”.

⁹⁸ Haf – dawna nazwa zalewu, od niemieckiego słowa Haff. Gilbert przejechał więc na saniach Zalew Wiślany.

⁹⁹ Gilbert de Lannoy, s. 386: „Pius remonty sur une mer douce eane, nomme le Haf et vins sur sedes tousjours sur le dit Haf, qui encores estoit Mount engele, jusques en la ville de Danzique en Prusse”.

¹⁰⁰ Około 183 km.

¹⁰¹ Około 90 km.

¹⁰² Gilbert de Lannoy, s. 386–388: „Et contient la dit Haf vingt quatre lieus de long et dix ou douse lieus delarge”.

ta trwała 27 tygodni (i wielu mieszkańców Rusi, Inflant oraz Litwy zmarło lub doznało odmrożeń), a dopiero na początku marca odtajało do tego stopnia, że mógł zacząć podróżować konno¹⁰³. Z Gdańska udał się do Malborka, aby pożegnać się z wielkim mistrzem Michałem Kűchmeisterem, po czym planował udać się do Królestwa Polskiego. W tym celu przemierzył ziemie państwa zakonnego i zatrzymał się w Toruniu, o którym pisał tak: „przybyłem do bardzo pięknego i bogatego miasta zamkniętego i zamku¹⁰⁴, siedziby konwentu i komtura, zwanego Toruń, położonego nad rzeką Wisłą, a dzieli rzeczona rzeka w tym miejscu kraj Prusów od Polski. Jest od Gdańska do Torunia dwadzieścia mil¹⁰⁵”¹⁰⁶. Gilbert wspomniał także, że w drodze do Torunia odwiedził zamek w Pokrzywnie¹⁰⁷, w którym to urząd komtura sprawował odsunięty od władzy Henryk von Plauen. Pisał on o odwiedzinach u byłego wielkiego mistrza: „i udałem się do niego dla odwiedzenia jego biedy, co mi sprawiło wielkie politowanie”¹⁰⁸.

Toruń był jednie chwilowym przystankiem w podróży Gilberta. Zatrzymał się on w nim dlatego, że leżał blisko granicy z Królestwem Polskim. Z rzeczonoego miasta de Lannoy wysłał posłańca do króla Polski z prośbą o giejt bezpieczeństwa umożliwiający wjazd na tereny naszego kraju. Posłaniec – aby spotkać się z Władysławem Jagiełłą – musiał udać się do Krakowa, który był oddalony od Torunia o 60 mil¹⁰⁹. Podróż ta nie należała więc do najkrótszych i najprostszych. Czekać na powrót

¹⁰³ Gilbert de Lannoy, s. 388: „Item: Au retour que je fis en la dicta Danzieque faillirent les grandes geles et les nesges, qui avoient dure vingt et sept sepmaines: et fut environff l’entrée de mars qu’il desgella sy fort qu’il ine convint la laisser mes sledes et remonter sur mes chevaulz. Et fit cette saison sy grant froidure es pais de Russie, de Leteau et de Liufiant que moult de poeuple morut et engella de froit”.

¹⁰⁴ Zamek w Toruniu zbudowali Krzyżacy przed 1251 r. (od tego roku wymieniany jest jako siedziba komtura oraz konwentu, w związku z czym sama budowla musiała być wzniesiona wcześniej. Piotr z Dusburga datował jego powstanie na 1231 r.) na miejscu osady Postols. Jak większość warowni krzyżackich usytuowany był w bezpiecznym miejscu na wzgórzu otoczony Wisłą i nieopodal przepływającym potokiem Postolska. Wraz ze wzrostem znaczenia zakonu był systematycznie rozbudowywany. W pożarze z 1420 r. część zabudowań spłonęła, a zamek zaczął podupadać aż do 1454 r., w którym to został zdobyty i zburzony przez mieszczan toruńskich. Zob.: L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2003, s. 501.

¹⁰⁵ Około 155 km.

¹⁰⁶ Gilbert de Lannoy, s. 388: „je vins a une Mount belle et riche ville farmee et chastel, couvent et commanderie, nommee Thore situle sur la riviere de le Wisle, et depart la dicta riviere en ce lieu la, lep ais de Prusse et de Poulane. Et y a de Danzieque jusques a Thore, vingt lieues”.

¹⁰⁷ Zamek w Pokrzywnie Krzyżacy zaczęli budować w 1250 r., ukończono go w połowie XIV w. Istniała tam podrzędna komturia w latach 1278–1416. Komturię zlikwidowano nie tylko z powodu jej niewielkiego znaczenia, ale także dlatego, że w latach 1410–1414 ów zamek przechodził z rąk krzyżackich w polskie i odwrotnie. Zob.: J. Bieszk, *Zamki państwa krzyżackiego*, s. 31–32.

¹⁰⁸ Gilbert de Lannoy, s. 388: „et alay devers lui pour le visiter en sa misere, dont je euz grant pitie”.

¹⁰⁹ Około 460 km. Gilbert de Lannoy, s. 390: „Item: du dit lieu de Thore, envoyay devers le roy de Poulane, pour avoir ung saulfconduit a aler devers luy pour ce que j’avoie este arme en la devant dicte reise de Prusse contre le duc de Pomer, au quel le dit roy avoit este aydans, et envoiay devers luy jusques a Craco, ou il y a soixante lieues”.

posłańca oraz decyzję króla polskiego, Gilbert postanowił odwiedzić kilka miast krzyżackich: „a tymczasem z rzeczonego miasta Torunia udałem się dla rozrywki, do dużego miasta zamkniętego Prus, zwanego Chełmno, nad Wisłą, o siedem mil od Torunia, co jest kraj¹¹⁰ osobny¹¹¹. Chełmno było jednym z pierwszych zdobytych i rozbudowanych przez Krzyżaków miast. Murowany zamek zaczęto wznosić przed 1243 r.¹¹², a do 1250 r. przebywał w nim mistrz krajowy. Komturia istniała w Chełmnie w latach 1251–1285, po czym została zlikwidowana. Prawdopodobnie zamek został następnie zaadaptowany na klasztor cysterek¹¹³. Gilbert, udając się do Chełmna w 1414 r., nie spotykał w nim komtura, nie wiedział także o istnieniu byłego zamku krzyżackiego.

Następnym miastem, do którego skierował się de Lannoy w celu zaznania rozrywki, był Starogród: „a stamtąd jechałem do zamku i komturii w Starogardzie, gdzie czczą św. Barbarę; jest tam ramię i część głowy błogosławionej dziewicy i tam przybywa wiele pięknych pielgrzymek¹¹⁴. Miasto przeszło w posiadanie Krzyżaków w 1242 r., w tym też roku zaczęto budować zamek. Podobnie jak inne zamki krzyżackie był on wzniesiony w dogodnym do obrony miejscu: na skraju wysoczyzny ze stromymi skarpami. Ponadto od strony północnej i wschodniej otaczała go fosa. Komturia istniała tam w latach 1244–1454¹¹⁵. Jak wspominał sam Gilbert, miasto słynęło z przechowywanych w kaplicy konwentu relikwii św. Barbary. Dzięki relacji Piotra z Dusburga znane są okoliczności ich pozyskania. Po zdobyciu przez Krzyżaków Starowic – miasta księcia Świętopełka – w piwnicy znaleziono srebrną puszkę, w której znajdowała się głowa św. Barbary. Tego dnia święta miała objawiać się trzykrotnie pewnej staruszce, oznajmiając jej, że pragnie udać się do Chełmna. Zgodnie z tym życzeniem głowę św. Barbary przetransportowano do Chełmna, po czym w uroczystej procesji przeniesiono relikwie do Starogrodu¹¹⁶. Gilbert w swojej relacji wspominał o innych relikwiach świętej. Nie napisał za to, jakiego rodzaju rozrywek zaznał zarówno w Chełmnie, jak i w Starogrodzie.

Podczas pobytu na ziemi chełmińskiej Gilbert odwiedził jeszcze jedno znaczące w historii państwa zakonnego miejsce:

¹¹⁰ Chodzi tu o ziemię chełmińską.

¹¹¹ Gilbert de Lannoy, s. 390: „Et en demetrase de la dicte ville de Thore, m'en alay esbatre a une autre grosse ville fermee de Prusse, nommee Columiene sur le Wisle, a sept lieues de Thore, qui est ung pais a pay luy”.

¹¹² Według relacji Piotra z Dusburga zamek i miasto Chełmno wybudowano w 1232 r., na miejscu dawnego grodu; Piotr z Dusburga, *Kronika*, s. 49.

¹¹³ J. Bieszk, *Zamki państwa krzyżackiego*, s. 23–24.

¹¹⁴ Gilbert de Lannoy, s. 390: „et de la m'en alay a ung chastel et commanderie nomme Awenhoux, ou on apure saint Barbe; et y a l'un des bras et une patrie du chief de la benoite vierge: et y a mount beau pelerinaige”.

¹¹⁵ L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon*, s. 468.

¹¹⁶ Piotra z Dusburga, *Kronika*, s. 64–65.

A stamtąd byłem wiedziony po rzece Wiśle o jedną milę od Torunia do wysepki, gdzie niegdyś, kiedy cały kraj Prus był niewierni, panowie białego płaszcza zakonu Prus, mieli swe pierwsze mieszkanie na wielkim rozłściu drzewa dębowego, położonego na brzegu rzeki, gdzie postawili zamek z drzewa i wzmocnili go rowem w koło zalany rzezoną rzeką; aż po tym przez ich dzielność za pośrednictwem i schronieniem rzezonego zamku, podbili cały kraj Prus i przywiedli go do naszej wiary. A jest to miejsce tam zwane Starogród¹¹⁷.

Legendę o założeniu pierwszego obozowiska w konarach wielkiego dębu przytaczał także w swojej kronice Piotr z Dusburga. Wspominał, że to obozowisko założone przez siedmiu braci – rycerzy – było fundamentem dla Torunia. Opisał je podobnie, jako budowlę na drzewie, otoczoną murem oraz fosą, do której prowadziło jedno wejście¹¹⁸. Gilbert, używając słowa *Aldenhoux*, miał na myśli stare grodzisko, nazywane dziś Starym Toruniem.

Skąd więc wzięła się sama legenda o organizowaniu obozowisk wśród konarów drzew, tzw. drzewa wartownicze¹¹⁹, którą poznał Gilbert? Funkcjonowała ona w państwie krzyżackim od przybycia zakonu na ziemię chełmińską i wspomiana była nie tylko przez źródła krzyżackiego. Także zeznania Polaka Tomasza z Zajączkowa podczas procesu z zakonem w 1339 r. potwierdzają jej żywotność w społeczeństwie¹²⁰. Fakt wznoszenia strażnic na dębach można interpretować dwójako: jako odniesienie do opieki germańskiego bóstwa Donara lub tego, że dąb był głównym budulcem pierwszych zamków krzyżackich. Mimo braku pozostałości po wspomnianych drzewach wartowniczych, nie należy traktować ich jedynie jako legendy, źródła bowiem potwierdzają, że umieszczanie w konarach drzew strażnic funkcjonowało już wcześniej, np. wśród Słowian. Ponadto wzmianki w źródłach potwierdzają obecność drzew wartowniczych nad brzegiem Nogatu czy na drodze między Żuławką Sztumską a Dzierzgoniem. Drzewa te pełniły prawdopodobnie funkcje ułatwiające kontrole szlaków handlowych oraz ruchu przygranicznego¹²¹.

Podczas gdy de Lannoy zwiedzał okoliczne miasta, do Torunia wrócił posłaniec z jego listem bezpieczeństwa od króla polskiego. W związku z tym Gilbert opuścił państwo zakonu krzyżackiego, wyruszając do Królestwa Polskiego¹²². Tak też za-

¹¹⁷ Gilbert de Lannoy, s. 390: „Et de la fus mene sur le riviere de le Wisle a une lieue de Thore en une i'slette, ou jadis, du temps que tout le pais de Prusse estoit miscreant, les seigneurs des bland manteaux de l'ordre de Prusse, firent leur premiere habitation sur un gros fouellu arbre de quesne, assis sur le bori de la riviere, ou ilz firent un chastel de bois et le fortifierent de fossez autour, arronsez de la dicte riviere, don't depuis per leur vaillance a l'adye et retraitte du dit chastel concquirent tout le pais de Prusse et le mirent a nostre creance. Et est ce lieu la nomme Aldenhoux”.

¹¹⁸ Piotr z Dusburga, *Kronika*, s. 43.

¹¹⁹ Drzewa wartownicze są określane w źródłach jako: *Wartbaum*, *Wartbom*, *Wareich*, *Wachtbaum*.

¹²⁰ Wątpliwe jest to, że Tomasz z Zajączkowa znałby dzieło Piotra z Dusburga.

¹²¹ S. Szczepański, *Arbor custodie que vulgarite dicitur Warboum. Funkcje i występowanie tzw. drzew wartowniczych na obszarze Żuław Wiślanych i Pomezanii w XIII – XIV wieku*, „Zapiski Historyczne” 2011, t. 76., z. 1, s. 9–19.

¹²² Gilbert de Lannoy, s. 390: „Item: de la dicte Thore m'en alay esbuttre en pluisieur chasteaux et Villas de le entour appartenans aus dis seigneurs de Prusse; et mon saufconduit venu, passay oultre la riviere de le Wisle et entray ou royaume de Poulane”.

kończył się jego drugi pobyt na ziemi pruskiej. Odwiedziwszy ziemie polskie, Burgundczyk skierował się ku Czechom, po czym powrócił w rodzinne strony.

Drugi pobyt Gilberta w Prusach należał do zdecydowanie spokojnych. Z powodu zimy nie brał on udziału w wojennych wyprawach. Pobyt ten cechował się typowo rycerskimi rozrywkami, a także miał w sobie pewien element turystyczny. De Lannoy odwiedził inne niż dotychczas miasta krzyżackie – Ragnetę, Toruń, Chełmno, Starogród, poznając przy tym specyfikę budownictwa krzyżackiego oraz obyczaje i tradycję „panów białych płaszczy”.

Po zapoznaniu się z całą relacją Burgundczyka, nasuwa się wniosek, że to państwo zakonu krzyżackiego zostało przez niego najlepiej poznane (i opisane). Nie ulega wątpliwości, że chęć zaznania rycerskiego splendoru oraz pragnienie zdobycia pasa rycerskiego sprowadziły go do Gdańska w 1413 r. Gilbert, jako osoba niezwiązana emocjonalnie ani politycznie z państwem zakonu, w pamiętniku z podróży przedstawił opinie całkiem obiektywne. Przytaczane przez niego informacje można zweryfikować na podstawie źródeł krzyżackich takich jak *Kronika ziemi pruskiej* Piotra z Dusburga czy *Kronika Wiganda z Marburga*. Nie wydaje się jednak, aby owe źródła były znane Gilbertowi. Uwzględniając dobrą orientację w poznawanym terenie, którą potwierdzają podawane nazwy miejscowości oraz przytaczanie odległości pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, nasuwa się wniosek, że podróżnikowi towarzyszył przewodnik. Odwiedzając poszczególne miasta krzyżackie, de Lannoy opisał je, wspominał o bieżących wydarzeniach (m.in. o udziale w rejsie, stole honorowym czy degradacji wielkiego mistrza krzyżackiego), przytaczał także lokalne legendy. Źródło to jest więc bogate w informacje dotyczące szeroko pojętego życia codziennego w państwie krzyżackim.

SUMMARY

TRAVEL ACCOUNTS IN THE PRUSSIAN LANDS OF GILBERT DE LANNOY IN THE YEARS 1413–1414 AND HIS OBSERVATIONS

The article discusses the journey of Gilbert de Lannoy through the land of the Prussians in the years 1413–1414. Gilbert, a Burgundian knight, went to the State of the Teutonic Order to take part in a military expedition against the King of Poland and the Grand Duke of Lithuania. Before that, Gilbert had visited major Prussian towns and made notes. The account was included in some kind of diary from a journey to Central and Eastern Europe. The article is based on a part of report from Prussia, where the Burgundian described particular towns, distance between them, customs and local legends.

Keywords: Prussia, Teutonic Order, Gilbert de Lannoy, travel.

Słowa kluczowe: Prusy, zakon krzyżacki, Gilbert de Lannoy, podróż.